

# Czym różni się nadzieja od wiary?



FOT. PIXABAY

Ks. Maciej Zachara MIC

Jak podaje Katechizm, wiara, nadzieja i miłość to cnoty teologiczne, które uzdalniają człowieka do uczestnictwa w naturze Bożej (KKK 1812), są wszczepione przez Boga w dusze wiernych, by uzdolnić ich do działania jako dzieci Boże oraz stanowią rękojmię obecności i działania Ducha Świętego w człowieku (KKK 1813).

W tej triadzie cnót największa jest miłość (1 Kor 13,13). Ona też pozostanie na zawsze treścią życia zbawionych w królestwie Bożym, wiara i nadzieja natomiast prowadzą nas w życiu doczesnym. W niebie wiara zostanie zastąpiona przez bezpośrednie oglądanie Boga, a nadzieja zostanie spełniona. Jak natomiast określić rolę wiary i nadziei w naszym życiu? Jak mają się do siebie te dwie cnoty i czym one się od siebie różnią?

Wiara i nadzieja są w gruncie rzeczy bardzo sobie bliskie. Mówiąc najogólniej, wiara jest fundamentem, z którego wyrasta i na którym opiera się nadzieja. Wiara to nie tylko przekonanie o tym, że Bóg istnieje, choć oczywiście jest ono konieczne. Wiara jest przede wszystkim odpowiedzią na przymierze, które Bóg zawarł ze swoim ludem. Nowe i wieczne przymierze zostało zawarte przez Ofiarę Chrystusa, dlatego wiara oznacza przyjęcie Jezu-

sa jako jedyne Pana i Zbawiciela oraz konsekwentne trwanie w relacji z Chrystusem, a także z Bogiem Ojcem i z Duchem Świętym. Wiara łączy się z postawą uległego słuchania Słowa Bożego i dostosowywania do niego swego życia, czyli posłuszeństwa Bogu i Jego przykazaniom. Związany z tym jest również intelektualny akt zgody na to wszystko, co jest treścią wiary, a co Kościół podaje do wierzenia w swoim nauczaniu. Wszystko to oznacza postawę zaufania względem Boga. Dlatego wiara chrześcijańska to nie tylko wiara w Boga, ale przede wszystkim wiara Bogu. I tutaj możemy zobaczyć, jak z wiary pojętej jako zaufanie względem Boga wynika postawa nadziei. Ufam Bogu, więc pokładam w Nim nadzieję.

Nadzieja z samej natury rzeczy odnosi się do przyszłości. Jest to przede wszystkim nadzieja na osiągnięcie pełni szczęścia w królestwie Bożym, w pełnym zjednoczeniu z Bogiem we wspólnocie ze świętymi, w tym z naszymi ukochanymi, którzy już od nas odeszli. Obecnie, póki żyjemy na ziemi, możemy kosztować tego szczęścia jedynie zaczątkowo, pośród różnorodnych zmagañ, trudności i upadków. Wobec różnych cierpień, których doświadczamy w życiu, może w nas pojawiać się pokusa zniechęcenia albo wręcz powątpiewania o Bogu lub Jego mocy czy miłości do nas. Podobna

pokusa zniechęcenia może się w nas pojawiać w obliczu grzechów na świecie, a także w obliczu naszych własnych grzechów. Czy warto powstawać, skoro wciąż na nowo upadam? Czy warto trwać w wierności Bogu, skoro zło wydaje się często atrakcyjne i zwycięskie? Tym, co nas wtedy ocala i podtrzymuje, jest nadzieja. Wyrastająca z wiary nadzieja jest potężną siłą, pozwalającą przetrwać największe przeciwności. Trochę jak podczas wspinaczki górskiej, nadzieja zdobycia upragnionego szczytu pozwala pokonywać zmęczenie ciała, momenty znużenia czy chwile grozy, kiedy szlak staje się niebezpieczny. Nadzieja wynika więc z wiary, niejako rodzi się z niej, ale w ważnych i trudnych chwilach może być również obroną, wręcz ocaleniem dla wiary.

A co z naszymi różnymi ludzkimi nadziejami, związanymi z doczesnością? Nadzieja, która chciałaby zamknąć się całkowicie w doczesności, byłaby złudna. Jak mówi św. Paweł, „jeżeli tylko w tym życiu nadzieję w Chrystusie pokładamy, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania” (1 Kor 15,19). Iluzją byłoby oczekiwać, że Bóg spełni wszystkie nasze aspiracje lub że da nam życie pozbawione cierpienia. Mamy wraz z Chrystusem przejść w realiach naszego życia paschalną drogę przez krzyż do zmartwychwstania. Nadzieja mówi nam jednak, że Bóg w tym wszystkim nie pozbawi nas niczego, co naprawdę dobre i piękne, wspomogę nas we wszystkim, co pomaga nam być lepszymi i dojrzałszymi oraz że wypełni nasze najgłębsze pragnienia i tęsknoty.

Z wiarą i nadzieją ściśle związana jest także miłość. Ona jest tak naprawdę duszą zarówno wiary jak nadziei. Dlatego ta triada cnót wiara, nadzieja i miłość – to nie są trzy odrębne rzeczywistości, ale trzy aspekty jednej i tej samej postawy duchowej. ■